



# TYGODNIK SALWATORSKI

4.03.2018 r. ● PISMO PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE ● NR 9 (1210) ● Rok 25

**DUCH, KTÓRY UMACNIA MIŁOŚĆ**



## *Coraz więcej braci w Bractwie Świętej Anny*

**W numerze:**

- O dialogu międzyreligijnym z ks. prof. Łukaszem Kamykowskim - wywiad
- Św. Jan Boży • Kościoły stacyjne • Tak wygląda sukces według Ewangelii •

## TYGODNIK SALWATORSKI

### Redaguje zespół w składzie:

ks. Tomasz Gędek, Jan Deskur,  
Maria Gracja Krzyżanowska, Krzysztof Bar,  
Dorota Jasińska, Felicja Niedzielska  
Barbara i Andrzej Skrzyńscy,

### Ilustracje:

Jerzy Pulchny

### Skład, redakcja techniczna i graficzna:

Krzysztof Korzeniak

### Adres redakcji:

30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88;  
e-mail: tygodniksalwatorski@gmail.com;  
www.tygodniksalwatorski.pl  
administruje Roman Topór-Mądry  
współpraca: Michał Topór-Mądry

*Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów.*

*Tygodnik można zaprenumerować*

*w zakrystii kościoła SS. Norbertanek.*

*Można go nabywać we wszystkich kościołach  
na terenie Parafii.*

## Kancelaria Parafialna

30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88  
www.parafiasalwator.pl

### Dni i godziny urzędowania

| Dzień tygodnia | Kancelaria                                          | Zarząd Cmentarza |
|----------------|-----------------------------------------------------|------------------|
| poniedziałek   | 16.00 - 17.30 ks. Tomasz[k,p]                       | nieczynny        |
| wtorek         | 16.00 - 17.30 ks. Proboszcz[k,p]                    | 16.00 - 17.30    |
| środa          | 16.00 - 17.30<br>ks. Proboszcz[k], ks. Mikołaj[p]   | 16.00 - 17.30    |
| czwartek       | 16.00 - 17.30 ks. Marcin[k,p]                       | nieczynne        |
| piątek         | 9.00 - 10.30 ks. Proboszcz[k,p]                     | 9.00 - 10.30     |
| sobota         | 9.00 - 10.30<br>ks. Mikołaj, ks. Marcin, ks. Tomasz | nieczynny        |

k - dyżur w kancelarii, p - dyżur w parafii

## Msze święte i nabożeństwa

### NIEDZIELE I ŚWIĘTA

Kościół św. Jana Chrzciciela i św. Augustyna:  
6:30 7:30 9:00 10:30 12:00 13:15 19:00

Kościół Najświętszego Salwatora:

11:15 - lipiec, sierpień - 2, 4, 5 niedziela miesiąca;  
od września do czerwca w każdą niedzielę, miesiąca

Kaplica św. Małgorzaty i Judyty:

11:15 - lipiec, sierpień - 1. i 3. niedzielę miesiąca

Kaplica Wszystkich Świętych:

10:00 - maj, czerwiec, wrzesień, październik

### DNI POWSZEDNIE

Kościół św. Jana Chrzciciela i św. Augustyna:

6:30 7:15 8:00 18:00

### PIERWSZY PIĄTEK MIESIĄCA

- Msza św. dla dzieci godz. 17.00.

Telefon do kancelarii: 12 424 43 60

Nr konta Parafii: PKO Bank Polski S.A.

30 1020 2892 0000 5402 0490 7434

Zachęcamy wszystkich chętnych do współpracy z  
„Tygodnikiem Salwatorskim”.

Czekamy na wasze teksty i artykuły pod adresem:

**tygodniksalwatorski@gmail.com**

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania nade-  
słanych materiałów. Redakcja zastrzega sobie także prawo od-  
mowy przyjęcia tekstu, reklamy lub ogłoszenia.

## Drodzy Czytelnicy Tygodnika!

Mimo kryzysu w polsko-izraelskich relacjach w 2018 r. na wycieczkę do Polski pojedzie rekordowa liczba nastolatków z Izraela, ok. 40 tys. podaje gazeta „Haarec”, powołując się na izraelskie ministerstwo edukacji. Wizyty uczniów z Izraela obejmują zwiedzanie niemieckich, nazistowskich obozów zagłady. Gdy zorganizowano pierwszy wyjazd do Polski, 30 lat temu, wzięło w nim udział tylko 200 uczniów. Do 2012 roku ich liczba wzrosła do 25 tys. osób rocznie. Zgodnie z danymi ministerstwa w latach 2013-16 każdego roku brało w nich udział 31-32 tys. uczestników. Relacje polsko-izraelskich są nieuniknione, tak jak nieuchronny jest dialog międzyreligijny. W niniejszym numerze zamieszczamy archiwalną, bo już sprzed 10 lat rozmowę z ks. prof. Łukaszem Kamykowskim, o dialogu międzyreligijnym. Książd profesor za przykładem zwierzchników kościoła zachęca nas do zejścia z poziomu abstrakcyjnego na poziom ludzi, którzy ze sobą rozmawiają. Gdyż dialog religii należy odróżnić od dialogu wyznawców. Bez dialogu wyznawców, którzy ze sobą żyją, nie zbuduje się trwałego dialogu religii, bez rozmowy z drugim człowiekiem nie zbudujemy relacji. W tym roku przypada 75. rocznica likwidacji krakowskiego getta. W niedzielę 11 marca o godzinie 12.00 odbędzie się Marsz upamiętniający te tragiczne wydarzenia. „Naszym obowiązkiem jako chrześcijan jest troska o ocalenie pamięci o Żydach, mieszkańcach Rzeczypospolitej, i przekazanie tej pamięci dzieciom i wnukom.” bp Mieczysław Cisko Przewodniczącym Rady ds. Dialogu Religijnego.

Ponadto w numerze program lipcowej pielgrzymki organizowanej w Parafii i Najświętszego Salwatora, Modlitwa Wielkopostna w kościołach stacyjnych w Krakowie oraz relacja z przyjęcia nowych członków do Bractwa św. Anny.

Zachęcam do czytania Tygodnika Salwatorskiego i do polecenia go najbliższymi, przyjaciółmi i znajomymi. W naszych rubrykach publikujemy aktualności z życia Kościoła na Salwatorze, z Krakowa i ze świata.

**Redaktor prowadzący Krzysztof Bar**

Ze smutkiem żegnamy naszą koleżankę redakcyjną, autorkę rubryk „Różności z przeszłości i teraźniejszości” oraz „Wyimki z literatury, czyli bryki nie tylko z klasyki”.

## śp. Maria Teresa Michalska

Jej życiową pasją były: nauczanie i literatura, a całe swoje życie zawodowe poświęciła dzieciom i młodzieży.

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Zespół redakcji Tygodnika Salwatorskiego

Uroczystości pogrzebowe zostaną odprawione 3 marca (sobota) o godz. 11.00 na Cmentarzu Salwatorskim w Krakowie. Zamiast kwiatów prosimy o datki na Hospicjum św. Łazarza w Krakowie.

# BÓG SKŁANIA ŚWIAT DO DIALOGU

*O dialogu międzyreligijnym z ks. prof. Łukaszem Kamykowskim, teologiem rozmawiają Sławomir Rusin i Marcin Jakubioneł*

## **Księżę profesorze, na czym polega dialog międzyreligijny?**

Tego ciągle się uczymy. Sama propozycja dialogu międzyreligijnego pojawiła się w Kościele czterdzieści lat temu. Została oficjalnie przedstawiona przez papieża Pawła VI w encyklice *Ecclesiam Tuam*. Dialog w tym czasie był już pojęciem zgłębnionym przez i filozofów i obecnym w relacjach międzynarodowych. Ludzie żyjący po II wojnie światowej, mający w pamięci eksterminację Żydów, zrzućenie bomb atomowych w Hiroszimie i Nagasaki oraz wyścig zbrojeń, uzmysłowili sobie, że grozi im zagłada, jeśli mocarstwa nie dojdą ze sobą do porozumienia. Słowo „dialog” stało się nośne. We wspomnianej encyklice, pisanej między drugą a trzecią sesją Soboru Watykańskiego II, Paweł VI pragnąc uporządkować nieco jego obrady, zaproponował zajęcie się identyfikacją, określeniem Kościoła: po pierwsze, od wewnątrz (ad intra) - czym Kościół jest sam w sobie i po drugie, na zewnątrz (ad extra), czyli jak powinna wyglądać jego relacja ze światem. Papież uznał, że Kościół powinien otworzyć się na dialog. Wyróżnił przy tym kręgi dialogu, stopniując je według tego, co jest wspólne i co dzieli.

## **Przypominają się tutaj nakreślone przez sobór kręgi przynależności do Kościoła...**

Kręgi dialogu są z nimi związane. Pierwszy, najwęższy obejmuje Kościół katolicki. Dialog - w tym wypadku w pełni wiary i teologii - jest tu możliwy, gdyż Kościół jest wewnątrz siebie pluralistyczny, choćby dlatego, że składa się z mężczyzn i kobiet, z duchownych i świeckich, z zakonników i osób niekonsekwentnych, z przedstawicieli wielu narodów i różnych kultur. Dialog jest potrzebny, żeby zachować jedność w różnorodności. Kościół ma być odbłaskiem Trójjedynego Boga na ziemi, a Boskie Osoby są w nieustannym dialogu miłości - jeżeli oczywiście nasze słowa potrafią jakoś oddać tę rzeczywistość. Dialog powinien więc istnieć również wewnątrz Kościoła.

## **Drugi krąg także obejmuje chrześcijan, ale jest to już dialog ekumeniczny, trzeci - inne religie, a ostatni, najszerszy - wszystkich ludzi dobrej woli, nawet tych, którzy nie znają Boga w ogóle.**

Paweł VI widział więc jakąś postawę bliskości wyróżniającą wszystkich ludzi religijnych i uważał, że dialog z nimi jest bardziej realny niż z przedstawicielami świata niereligijnego, a nawet zwalczającego religię. Przypomnijmy, że mówił o tym w okresie wojącego ateizmu w krajach Związku Radzieckiego i Chin Ludowych. Myśl tę kontynuował Karol Wojtyła, najpierw jako kardynał, później jako papież Jan Paweł II. Podeszedł jednak do tego problemu jako filozof, etyk. Zajął się tym tematem już w 1972 r. w książce „U podstaw odnowy”, przygotowując program synodu archidiecezji krakowskiej w oparciu o teksty soborowe. Zauważył przy tym, że przed dialogiem aktualnym, czyli samym aktem dialogu, tam gdzie narosło wiele wrogości i uprzedzeń, jak w przypadku różnych religii, potrzebna jest faza wstępna, przygotowująca klimat rozmowy. Jest to - jak mówił - faza dialogu potencjalnego.

## **Jak ten potencjalny dialog rozumieć?**

To wyzbycie się wzajemnej niechęci i stworzenie klimatu zaufania, przyjaźni. Już Platon zauważył, że bez przyjaźni dialog jest niemożliwy. Tym mocniej takie przekonanie obecne jest w chrze-

ścijaństwie. W dziedzinie międzyreligijnej Jan Paweł II budował ten pierwszy etap dialogu potencjalnego. Początki dialogu ekumenicznego były stworzone przed nim i za jego pontyfikatu można już było prowadzić rozmowy, które zaowocowały konkretnymi porozumieniami, np. wspólną z luteranami deklaracją o usprawiedliwieniu. Jeśli chodzi natomiast o rozmowy z innymi religiami, w XX w. proces ten nie wyszedł lub prawie nie wyszedł poza fazę łamania barier, budowania klimatu zaufania.

Jan Paweł II prowadził wiele rozmów z przywódcami religijnymi, ale toczyły się one przeważnie w zamkniętym gronie, czasem nawet w cztery oczy. Ich treść poznamy być może za lat kilkadziesiąt, po otwarciu odpowiednich archiwów watykańskich, ale treść wielu innych rozmów, kto wie, czy nie najważniejszych, a zwłaszcza ich atmosferę, mamy szansę poznać najwcześniej w przyszłym świecie. Na forum publicznym byliśmy świadkami jedynie wymiany przemówień, a tego nie można raczej nazwać dialogiem w sensie ścisłym.

## **Ale były przecież bardzo ważne gesty...**

Były oczywiście i gesty. Najbardziej znanym jest wspólna modlitwa w Asyżu, 27 października 1986 r. Na zaproszenie Jana Pawła II przybyło wówczas czterdzieści siedem delegacji reprezentujących główne wyznania chrześcijańskie i trzynaście innych religii. Wśród gości był zarówno Dalajlama, sekretarz generalny Światowej Rady Kościołów, a także pewien 95-letni kapłan afrykański, który po raz pierwszy przy tej okazji opuścił święty las swego plemienia w pobliżu Togoville. Założenie, które towarzyszyło organizacji tego spotkania, było następujące: jeśli krąg ludzi religijnych ma jakieś swoje specificum - jak twierdził Paweł VI - to trzeba go poszukać. Jan Paweł II uznał, że jest nim pokój. Uważał, że człowiek religijny, który wierzy, że pokój jest Bożym darem, jest w stanie uczynić dla jego zachowania o wiele więcej niż osoba niereligijna.

Papież starał się odnaleźć także jakieś inne, wspólne dla ludzi wszystkich religii, wartości, które mogłyby ułatwić to spotkanie. I znalazł. Okazały się nimi: post, pielgrzymka i modlitwa.

Post wyrażał, po pierwsze, pamięć o cierpieniach, jakie przyniosły i nadal przynoszą ludzkości wojny, po drugie, solidarność z milionami ofiar głodu. Pielgrzymowanie było okazją do refleksji nad drogą, którą podąża ludzka rodzina. Modlitwa, stanowiąca dla Jana Pawła II najistotniejszy sens spotkania, zakładała postawę nawrócenia, próbę wyrażenia „komunikacji z Mocą” i „pogłębienie naszego wycucia Ostatecznej Rzeczywistości”. Tak więc od rana aż do wieczornej agapy przywódca religijni uczestniczący w spotkaniu nic nie jedli. Wszyscy też skądś przybyli - papież umyślnie nie wybrał na spotkanie Rzymu, czy Watykanu, aby samemu być także pielgrzymem. Oprócz modlitw prowadzonych oddzielnie, w tym samym czasie w różnych punktach Asyżu, odbył się również „finał”, w którym przedstawiciele różnych religii wychodzili na forum i, gdy wszyscy inni ich słuchali, zanosili modły według własnej tradycji i rytuału.

Na zakończenie Jan Paweł II wygłosił przemówienie, w którym tłumaczył, jak rozumie sens tego spotkania. Określił go jako początek pewnej drogi, na której religie będą „wędrować obok siebie w posłuszeństwie głosowi Ducha, tak, jak On je prowadzi”.

**Sądzi Ksiądz, że obecny papież, Benedykt XVI, będzie dalej szedł tą drogą?**

Trudno mi przewidzieć działania Benedykta XVI. W Kościele dokonują się różne zwroty, akcentowane są raz jedne elementy nauczania, raz drugie. Mogę natomiast powiedzieć, że Jan Paweł II podczas drugiego spotkania w Asyżu w 2002 r., mimo wszystkich słów krytyki, jakie spotkały go za ten pierwszy gest, z niczego się nie wycofał. Co więcej, poszedł krok dalej. W przypadku pierwszego spotkania trudno było jeszcze mówić o dialogu, sytuacja ta uległa jednak zmianie w czasie drugiego. Przedstawiciele kilku religii prezentowali wówczas, jak w ich tradycji religijnej przedstawia się kwestia pokoju i wojny. Przypomnijmy, że działo się to po wydarzeniach z 11 września 2001 r. To było jakby powiedzenie „A”. Dialog zaczyna się właśnie od tego, że chcemy poznać, co myśli drugi, chcemy go wysłuchać.

Należy przypomnieć, że w Kościele takie spotkania trwały bez udziału papieża przez wiele lat, podtrzymywane przez Wspólnotę św. Idziego. Odbywały się co roku w różnych miejscach, oczywiście mniej nagłośniane i z mniejszą liczbą uczestników, znajdując jednak zrozumienie wśród przedstawicieli innych religii. Trudno powiedzieć w ilu, bo nie uczestniczyły w nich wszystkie odłamy islamu, judaizmu, hinduizmu czy buddyzmu, ale wielu przywódców uważało je za gest, który otwiera, buduje, pogłębia.

**Wspominał Ksiądz o trzech filarach spotkania w Asyżu: pielgrzymce, poście i modlitwie. Mówi się także, że dialog będzie możliwy, kiedy zostaną spełnione inne warunki: nie będziemy rezygnować z prawdy, ale jeszcze bardziej będziemy w nią wnikać, jednocześnie będziemy przyjmować własne ograniczenia jej rozumienia i zachowywać krytyczną postawę wobec własnych przekonań.**

Pielgrzymka, post i modlitwa to szukanie wspólnej płaszczyzny, wzajemnego zrozumienia. To jest specyfika treściowa. Natomiast to, o czym mówicie, to bardziej metodyka. Ona dotyczy każdego dialogu, między ludźmi, społecznościami, a także religiami.

I w tym nurcie u Jana Pawła II możemy znaleźć wiele kroków, które przygotowywały na dialog, np. oczyszczenie pamięci Kościoła, podjęte przed jubileuszem 2000 r. Jeżeli nie zrobi się tych pierwszych kroków, trudno będzie wykonać następne, pojawiają się rozczarowania.

**Czy takim rozczarowaniem nie były gwałtowne reakcje muzułmanów, po wykładzie Benedykta XVI w Ratyźbonie?**

To był wykład wewnętrzny, akademicki. Nie był pomyślany jako krok w dialogu międzyreligijnym. Tę burzę spowodowała raczej straszliwa niedyskrecja dzisiejszego świata, w którym wszystko toczy się publicznie.

Trzeba pamiętać, że dialog religijny, jakkolwiek trudny, jest jeszcze trudniejszy tam, gdzie religia jest mocno związana z całym kontekstem społecznym. Tak jest z islamem, trudno w jego przypadku rozróżnić sferę społeczną i polityczną od religijnej. Wydaje się, że to sprzężenie należy do jego istoty. Islam to teokracja. Tak przynajmniej wygląda z zewnątrz, ale żeby dowiedzieć się jak to jest naprawdę, trzeba by pewnie spytać samych muzułmanów.

**Jeden z katolickich teologów stwierdził, że trudno mówić o dialogu międzyreligijnym z muzułmanami, bo byłby on jedynie bezowocną wymianą idei, opowiadaniem sobie tego, w co wierzymy.**

Wiadomo, że dopóki islam pozostanie islamem, nie uzna bóstwa Chrystusa, i że, dopóki chrześcijaństwo pozostanie chrześcijaństwem, tego bóstwa się nie wyrzeknie. Mimo to warto rozmawiać, choćby dlatego, że można się w ten sposób wiele nauczyć. Na podstawie tego, w jaki sposób muzułmanie troszczą się o propagowanie Ko-

ranu, można nauczyć się, jak upowszechniać wiedzę biblijną. Słuchając tego, co wyznawcy islamu mówią o sobie, o swojej wierze, można lepiej zrozumieć to, w co tak naprawdę wierzymy i dlaczego nie możemy przyjąć tego lub tamtego z ich przekonań.

**A nie chodzi o to, by wypracować jakieś wspólne stanowisko teologiczne?**

Nie mylmy dialogu z negocjacjami. Niedawno usłyszałem bardzo trafne spostrzeżenie: „W negocjacjach chodzi o dobro wspólne, które można osiągnąć za cenę kompromisu, w dialogu - o prawdę, a tu na kompromis nie ma miejsca”. Dlatego wcale nie jest takie oczywiste, że dzięki dialogowi dogadamy się z żydami i muzułmanami co do tego, kim jest Jezus, i za sto lat podpiszemy wspólną deklarację wiary. Jak to będzie naprawdę, tego nie wie nikt. Stawiamy dopiero pierwsze kroczki.

**Jak więc taki dialog powinien wyglądać w praktyce?**

Przede wszystkim należy zejść z poziomu abstrakcyjnego na poziom ludzi, którzy ze sobą rozmawiają. Trzeba jednak odróżnić dialog religii od dialogu wyznawców. Bez dialogu wyznawców, którzy ze sobą żyją, nie zbuduje się trwałego dialogu religii. Potrzebny jest tutaj zarówno dialog praktyczny - dialog świadectwa, budowanie wspólnych dzieł, jak i dialog teoretyczny, teologiczny. Oba należy budować równolegle, z zachowaniem odpowiednich proporcji. Doświadczenia ekumeniczne pokazały, że nie wolno zaniedbywać żadnej z tych dróg. Dwa razy w historii katolicy dogadywali się „na szczycie” z prawosławnymi, uzgadniali wspólne stanowiska, ale ponieważ duchowieństwo i lud nie szli za tymi uzgodnieniami, nic z tego nie wynikało.

**Taka nieudana unia z prawosławiem miała miejsce podczas Soboru Florenckiego w 1439r.**

Właśnie. Przyspieszanie procesu dialogu, nawet wtedy, gdy chodzi o szlachetne cele, na nic się nie zda.

**A czy muzułmanie chcą dialogu? Wydaje się bowiem, że tylko ci żyjący w krajach, w których stanowią mniejszość. Natomiast tam, gdzie są grupą dominującą, np. na Bliskim Wschodzie czy w północnej Afryce, temat ten podejmowany jest rzadko, co więcej, los chrześcijan bywa tam bardzo ciężki.**

Tak, ale mimo to Karol de Foucauld stawiał w Algierii pierwsze kroki na drodze do dialogu...

Przez swoją obecność, towarzyszącą, życzliwą. Podobnie czynią siostry sercanki pracujące w od lat w Libii. Czasem jest im trudno, bo nie widzą żadnych owoców, ale są dla muzułmanów świadectwem, że chrześcijanie to też dobrzy ludzie. Arabowie mówią o nich: „Szkoda, że nie przyjmują Koranu, bo takie dobre są za życia, a po śmierci pójdą do piekła”.

**Czy dialog nie kłóci się z wezwaniem: „idźcie na świat i głoscie ewangelię wszelkiemu stworzeniu”?**

To ciekawy temat. Jan Paweł II był przekonany że nie, że w ogóle nie może być mowy o misji, jeżeli nie ma dialogu. To wynika z rozumienia Soboru Watykańskiego II, który nauczał, że prawda musi być zaakceptowana w wolności. Nie możemy jej nikomu narzucać. Jeśli sprawimy, że ludzie przestaną się bać, że czegoś od nich chcemy, że jesteśmy interesowni (a to niezwykle trudne, bo w każdym z nas tkwi pragnienie zobaczenia rezultatu starań), jeżeli szczerze zostawimy nawracanie Panu Bogu, to wystarczy pomagać ludziom stawać się lepszymi. Bóg na pewno znajdzie sobie do nich drogę. Wtedy, jeżeli będą chcieć, niech do nas przychodzą, czemu nie. Nie można powiedzieć: „Nie przychodź tu, bo to będzie kiepsko wyglądało dla dialogu”. Trudno: „Chcesz się u nas ochrzcić? Proszę bardzo”.

**Nie uważa Książd, że prowadząc dialog, powinniśmy uznać, że inne religie też mają w sobie coś z objawienia? Czy zaprzeczając temu, nie mówimy: „To my mamy prawdę. Dostosujcie się do nas”?**

Dialog jest możliwy przy założeniu, że wszyscy jesteśmy jakoś ograniczeni wobec Boga, że żaden z nas, choć może reprezentować prawdę absolutną, w pełni jej nie wyczerpał ani nie wyczerpie, nie wyczerpie jej także jego wspólnota. My wierzymy, że prawda, gdziekolwiek się znajduje, jest prawdą pochodzącą od Ducha Świętego, a objawioną przez Jezusa Chrystusa. To jest przestrzeń, w której możemy się spotykać.

**Niektórzy azjatyccy teologowie próbowali jednak tak przeformułować pojęcie objawienia, aby stało się one bliższe ludziom tamtego kręgu kulturowego. Mówili o obecności Ducha Świętego w innych religiach...**

Nie można niczego robić w pośpiechu. Bóg skłania świat do dialogu, nie możemy już żyć na odizolowanych wyspach, ale trzeba w niego wkładać jak najwięcej miłości i cierpliwości, a nie wołać: „Rozwiązałem, znalazłem!”. Bo to nieprawda.

Dialog to skomplikowany proces. Paradoksalnie, niekoniecznie łatwiej rozmawiać z religiami bliższymi nam doktrynalnie. Dużo szybciej można nieraz stworzyć relację przyjaźni z buddystą niż np. z muzułmaninem, który w sferze doktrynalnej czerpie z dziedzictwa judaizmu i chrześcijaństwa.

#### **Jak to możliwe?**

Ponieważ postawa wewnętrzna buddysty, swoista asceza, jest dużo bliższa w wielu elementach temu, co ceni chrześcijaństwo. Bliższy jest świat wartości, które są niezbędne do rozpoczęcia dialogu.

Różnice pojawiają się czasem w najmniej oczekiwanych momentach. Przykładowo, dla chrześcijaństwa, które wyrosło na gruncie filozofii greckiej, niezwykle ważne jest, by „zrozumieć”, co Bóg chciał nam powiedzieć. Okazuje się jednak, że dla najbliższego nam judaizmu, to wcale takie ważne już nie jest. Tam najważniejsze pytanie brzmi: „Jak żyć?”. Mamy wspólny Pięcioksiąg, ale czym innym jest on dla nas, chrześcijan, a czym innym dla żydów. Dla nas jest to jakiś początek prorocत्व, które zmierzają ku Jezusowi, oni cały wymiar prorocki Tory traktują marginalnie. Dla żydów najważniejsze jest to, by wydobyć z niej przykazania - nakazy i zakazy - które będą mieć zastosowanie w praktycznym życiu, i wyprowadzić z nich odpowiedź na każdą trudność moralną. Stąd tych 613 przykazań.

#### **Jak więc wygląda sprawa dialogu z judaizmem?**

To najbardziej typowe laboratorium dialogu.

#### **Dlaczego?**

Upraszczając: z innymi chrześcijanami łączy nas doktrynalnie więcej niż dzieli, z innymi religiami - na odwrót. Z żydami, jeśli tak można powiedzieć, jest: pół na pół. Bardzo istotne są wspólne przekonania zbudowane na Biblii i idei Boga jako Stwórcy świata oraz na idei grzesznego człowieka przez Niego prowadzonego. Jednocześnie istnieje problem rozumienia postaci Jezusa z Nazaretu i jego miejsca w historii zbawienia. To jest przykład tego, że owszem, mamy na czym budować, ale wiadomo, że są problemy, których po ludzku nie rozwiążemy.

**Bardzo trudnym elementem dialogu z żydami jest sprawa przeszłości.**

Pojawia się problem narosłych w ciągu wieków wzajemnych uprzedzeń, a nawet nienawiści. Rzeczywiście żydzi przez długi czas byli w świecie zbudowanym przez chrześcijan traktowani jak gorsza kategoria ludzi. Ale teraz, kiedy już przestali nimi być, dalej się za takich uważają. Dlatego robią wszystko, żeby przekonać świat, że są mocni, ważni...i sami przyczyniają się do tworzenia mitu, że są wszędzie i że wszystko mogą. Przeszłość będzie jeszcze długo ciążyła nad naszymi relacjami, ale miejmy nadzieję, że będzie się oddalać, a nowe rany nie powstaną.

Na pewno ze strony katolików i protestantów zrobiono wiele, by niechęci wobec żydów nie motywować religijnie.

#### **A ze strony judaizmu?**

Wygląda to różnie. Są dwa główne miejsca ważne dla żydów: USA i Izrael. Amerykę stworzyli ludzie, którym, także ze względów religijnych, było na Starym Kontynencie za ciasno. Znajdowali sobie na prerii jakiś kawałek ziemi i żyli po swojemu (np. Amisze). Cała kultura amerykańska dąży do tego, żeby ludzie mogli żyć obok siebie i nawzajem się tolerować. To świat otwarty. Żydzi w Ameryce nie czują się zagrożeni, więc pojawiają się z ich strony gesty dialogu z chrześcijaństwem (deklaracja Dabru Emet). Natomiast w Izraelu, chociaż są postrzegani i przedstawiani jako „panowie sytuacji”, tak naprawdę boją się islamu. A człowiek, dopóki się boi, dopóty nie włączy się w dialog. W związku z sytuacją społeczną żydzi nie mają tam też możliwości, by przyjrzeć się chrześcijanom, bo wyznawcy Chrystusa stanowią w Ziemi Świętej niewielki procent ludności.

#### **Czy jest jakaś szansa na dialog między żydami a muzułmanami?**

Na razie nie. W otwartych amerykańskich środowiskach żydowskich reakcja na próbę podjęcia tematu islamu jest bardzo emocjonalna. Myślę jednak, że potrzebę tego dialogu będą z kolei bardziej odczuwać żydzi z Izraela - to moja hipoteza. Teoretycznie postawa dialogu między judaizmem a islamem stwarza większe możliwości porozumienia, przynajmniej na początku, niż dialog chrześcijańsko-żydowski czy chrześcijańsko-muzułmański. Żydzi i muzułmanie mają wspólną platformę porozumienia: ścisły monoteizm i przekonanie, że w życiu najważniejsze jest praktykowanie woli Bożej w oparciu o przykazania. Problem leży w interpretacji tych praw.

Warto byłoby zacząć rozmawiać „w trójkącie”, ale to potęguje problemy i komplikuje sprawę. Okazuje się, że na jego poszczególnych bokach o dialog jest łatwiej niż wewnątrz.

**Można odnieść wrażenie, że dialog międzyreligijny to poniekąd nasza, katolicka inicjatywa, którą staramy się rozpropagować wśród innych.**

I to jest tak naprawdę jeden z podstawowych argumentów apologetycznych za prawdziwością chrześcijaństwa. Można powiedzieć, że - paradoksalnie - ta religia, która do końca wytrwa w dialogu, jest prawdziwa, najbardziej konsekwentnie propaguje bowiem boską agapę, wzajemną miłość. Chrześcijaństwo, jeżeli chce być sobą, na dialog jest skazane.

*Ks. prof. dr hab. Łukasz Kamykowski, teolog, dziekan Wydziału Teologicznego PAT w Krakowie, Dyrektor Międzywydziałowego Instytutu Ekumenii i Dialogu PAT*

*Copyright © by Miesięcznik List 01/2007*

*Data publikacji: 2007-01-10*

# Bractwo Świętej Anny rośnie w siłę!



Podczas Mszy Świętej sprawowanej 25 lutego br. o godzinie 9.00 w sposób uroczysty został przyjęty w poczet członków Bractwa Świętej Anny działającego przy naszej Parafii kolejny konfrater – Jan Deskur. Nowy nasz Brat znany jest powszechnie w Parafii z wszechstronnego zaangażowania w jej życie religijne – jest członkiem Parafialnej Rady Duszpasterskiej, Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej, nadzwyczajnym szafarzem Komunii Świętej i – *last not least* – członkiem zespołu redakcyjnego Tygodnika Salvatorskiego od początku istnienia pisma!

Obrzęd przyjęcia do Bractwa nawiązuje pewnymi elementami do ceremoniału obłóczyn zakonnych. Nowoprzyjmowany wraz z resztą współbraci uczestniczy w procesjonalnym wejściu służby liturgicznej i celebransów – Głównym Celebransem we wspomnianej Mszy był ks. Kanonik Stanisław Sudoł – Proboszcz Parafii i Promotor Bractwa Św. Anny. Sam akt przyjęcia odbywa się po wyznaniu wiary (*Credo*), a kandydat jako znak przynależności do Bractwa nakłada na siebie świeżo pobłogosławiony przez Celebransa strój liturgiczny – komżę i zieloną pelerynę z napisem *Fructus Charitatis Salus* (łac. Owocem Miłości Zbawienie). Pomagają mu w tej czynności Starszy – br. Jan i Podstarszy Bractwa – br. Artur. Z uwagi na szczególnie podniosły charakter uroczystości bracia przystąpili też podczas tej mszy do Komunii Świętej pod dwiema postaciami.

Po 25 lutego 2018 Bractwo Świętej Anny przy naszej Parafii liczy zatem 16 członków czynnych oraz dwu Braci-Seniorów (pełna imienna lista na końcu artykułu). O historii Bractwa pisaliśmy obszerniej w numerze 33/2017 naszego Tygodnika, dziś przypomnijmy że w Parafii Najświętszego Salwatora działa ono nieprzerwanie najprawdopodobniej od 1593 roku, poszczycić się zatem może 425-letnią tradycją. Przez wieki zmieniały się formy zewnętrznej pobożności oraz działalności apostolskiej i charytatywnej Bractwa. W najbardziej widoczny sposób bracia uczestniczą w zorganizowanych formach kultu poszerzając liturgiczną służbę Ołtarza podczas mszy świętych odprawianych z okazji najważniejszych obchodów roku kościelnego: Niedzieli Palmowej i następującego bezpośrednio po niej Triduum Paschalnego (włączają się także w adorację Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie w Ciemnicy i Grobie Pańskim), Pasterce, Uroczystości Objawienia Pańskiego (Trzech Króli), Uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (Boże Ciało – biorą także udział w przygotowaniu jednego z 4 ołtarzy) i jej Oktawie, ważnych Świętach Maryjnych: uroczystościach NMP Królowej Polski (3 maja) oraz Jej Wniebowzięcia (15 sierpnia) oraz Triduum Błogosławionej Bronisławy (1-3 września). W nieco zmienionych strojach (czarne peleryny z akronimem FSC – od wspomnianego wcześniej *Fructus Charitatis Salus*) uczestniczą też w procesji na Cmentarzu Salvatorskim w uroczystość Wszystkich Świętych oraz mszach świętych

odprawianych w kaplicy cmentarnej we Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych (Dniu Zaduszny).

W swoich strojach brackich uczestniczą także w procesji Św. Stanisława z Wawelu na Skalkę oraz nabożeństwach wielkopostnych: Gorzkich Żalach i Drodze Krzyżowej. Niekoniecznie rozpoznawani jako bracia (historycznie zielone peleryny są skróconą wersją procesyjnych kap, acz wcześniejszym znakiem rozpoznawczym bractwa było *distinctorium* – odznaka ze wspomnianym napisem lub akronimem) uczestniczą także w innych dziełach parafii – pomagają w organizacji Parafialnego Festynu Rodzinnego, imprez mikołajkowych i opłatkowych. Indywidualnie zaś bracia Antoni i Maciej, wspomagani okazjonalnie przez braci Artura i Witolda sprawują także służbę – jako zakrystianie – w świątyniach na terenie naszej parafii, w których msze są sprawowane rzadziej niż w naszym kościele głównym, choć też regularnie: kaplicy na Cmentarzu Salvatorskim oraz kościele Najświętszego Salwatora i kaplicy Św. Małgorzaty.

Co roku bracia uczestniczą też w uroczystej mszy z okazji liturgicznego wspomnienia (26 lipca – a w praktyce w niedzielę najbliższą tej dacie) swojej Patronki, organizując wtedy także braterską *agape* na świeżym powietrzu.



## Aktualna lista członków Bractwa Świętej Anny przy naszej Parafii

1. Jan Polański – Starszy
  2. Artur Miernik - Podstarszy
  3. Ignacy Cygan – Skarbnik
  4. Witold Gębała
  5. Zbigniew Kolarski
  6. Józef Meus
  7. Maciej Oprocha
  8. Antoni Rościszewski
  9. Jan Tutaj
  10. Jan Kowalik
  11. Włodzimierz Godłowski
  12. Jerzy Greń
  13. Witold Machowski
  14. Edward Zięba
  15. Przemysław Brożyna
  16. Jan Deskur
- Bracia-Seniorzy**
17. Franciszek Jarnihorski
  18. Adam Kurowski

# **PROGRAM PIELGRZYMKI**

## **organizowanej w Parafii Najświętszego Salwatora**

**ROSTKOWO – NIDZICA – GIETRZWAŁD - ŚW. LIPKA - STOCZEK  
WARMIŃSKI – WIGRY - STUDZIENICZNA - SOKÓŁKA - TYKOCIN**

**Termin: 23.07- 26.07.2018 (poniedziałek – wtorek – środa - czwartek)**

### **1 DZIEŃ 23.07.2018 r.**

Msza św. w kościele ss. Norbertanek o godz. 6.00. Wyjazd o godz. 6.45. Przejazd do **Rostkowa**. Zwiedzanie miasta, plac przykościelny z głazem, na którym według legendy jest odcisnięta stopa św. Stanisława Kostki. Przejazd do **Nidzicy** nazywanej Bramą Mazur, zwiedzanie zamku, historia o tatarskim kamieniu. Przejazd do **Gietrzwałdu**. Zakwaterowanie i obiadokolacja. Możliwość udziału w Apelu Maryjnym. Nocleg.

### **2 DZIEŃ 24.07.2018 r.**

Udział w porannej Mszy św. w **Sanktuarium Matki Bożej Gietrzwałdzkiej** o godz. 8.00. Śniadanie. Zwiedzanie kościoła oraz terenów Sanktuarium. Następnie przejazd do **Świętej Lipki** – zwiedzanie Sanktuarium Maryjnego, kompleksu klasztornego z bazyliką, krużgankami i domem zakonnym Ojców Jezuitów oraz barokową bramą z pierwszej połowy XVIII w. Podziwianie barokowych organów z ruchomymi figurkami, wykonanych w 1721 r. Możliwość wysłuchania organowego koncertu. Przejazd do **Stoczka Warmińskiego**, zwiedzanie Sanktuarium Maryjnego – Matki Bożej Pokoju. W klasztorze w Stoczku Warmińskim w latach 1953-54 był internowany kardynał prymas Stefan Wyszyński. Powrót do Gietrzwałdu. Obiadokolacja. Nocleg.

### **3 DZIEŃ 25.07.2018 r.**

Śniadanie. Wykwaterowanie z obiektu. Przejazd w kierunku Wigier. O godz. 12.00 udział w Mszy św. w **Pokamedulskim Klasztorze w Wigrach**. Zwiedzanie dawnego klasztoru wraz z przyległymi eremami zakonników. O godz. 13.30 około godzinny rejs statkiem trasą szlaku papieskiego związanego ze św. Janem Pawłem II. Następnie przejazd do **Studzienicznej**, zwiedzanie Sanktuarium Matki Bożej z obrazem słynącym łaskami. Trzy rysy charakterystyczne tego miejsca to: obecność Matki Bożej, piękno przyrody i cisza pustelni sprzyjająca zadumie i refleksji. Przejazd do Sokółki. Zakwaterowanie, obiadokolacja, nocleg.

### **4 DZIEŃ 26.07.2018 r.**

O godz. 07.30 udział w porannej Mszy w **kościele św. Antoniego w Sokółce**, miejscu Cudu Eucharystycznego z 2008 r, gdzie odkryto w konsekrowanej hostii fragment tkanki mięśnia ludzkiego serca w ago-

nii. Śniadanie i wykwaterowanie z obiektu. Przejazd do **Tykocina**, zwiedzanie zamku i krótkie zwiedzanie miasta wraz z późnobarokowym kościołem św. Trójcy oraz Synagogą. Czas wolny na obiad. Wyjazd w drogę powrotną. Powrót do Krakowa na miejsce zbiórki w późnych godzinach wieczornych.

**Cena: 630,00 PLN**

**Cena obejmuje:**

- przejazd autokarem o podwyższonym standardzie wraz z wszystkimi opłatami drogowymi i parkingowymi;
- 2 noclegi w Gietrzwałdzie w Ośrodku Szkolno - Wypoczynkowym oraz 1 nocleg w Sokółce w Zajeździe Bakunówka (większość pokoi 2-osobowych z łazienkami);
- 3 śniadania i 3 obiadokolacje;
- przewodnika lokalnego w Nidzicy;
- opiekę pilota;
- bilety wstępu do zwiedzanych obiektów: Nidzica (zamek), Wigry (Klasztor Pokamedulski oraz rejs statkiem), Tykocin (zamek)

**Cena nie obejmuje:**

- obiadów;
- napoi do obiadokolacji;
- innych świadczeń niewymienionych w punkcie „cena zawiera”

**Informacje organizacyjne:**

- 1. Zapisy u ks. Proboszcza do 25 marca wraz:**  
a/ z informacją: Nazwisko i imię, data i miejsce urodzenia, PESEL, adres zamieszkania, nr telefonu,  
b/ I wpłata w wysokości **330 zł**
- 2. 03.07.2018 r. (wtorek) godz. 19<sup>00</sup>** w salce pod plebanią spotkanie przedwyjazdowe i II wpłata **300 zł**
- 3. Szczegółowe informacje można uzyskać u ks. Proboszcza**

lub

**AGENCJA TURYSTYCZNA „ATIR” s.c.**

31-147 Kraków, Długa 45, tel. 012 2926331

# KOMUNIKAT DUSZPASTERSTWA EKUMENICZNEGO

*Naszym obowiązkiem jako chrześcijan jest troska o ocalenie pamięci o Żydach, mieszkańcach Rzeczypospolitej, i przekazanie tej pamięci dzieciom i wnukom.*

bp Mieczysław Cisło

W tym roku, 13 i 14 marca, przypada 75. rocznica likwidacji krakowskiego getta.

W **niedzielę 11 marca o godzinie 12.00** odbędzie się Marsz upamiętniający te tragiczne wydarzenia. Jak co roku jego uczestnicy zbiorą się na placu Bohaterów Getta i przejdą drogę na teren byłego obozu koncentracyjnego w Płaszowie. Dla większości mieszkańców getta była to droga ku śmierci.

Zapraszam do uczestnictwa w **Marszu Pamięci** mającym na celu uczczenie ofiar Zagłady, członków społeczności, która przez wieki współtworzyła kulturowe, duchowe i religijne dziedzictwo naszego miasta. W przedwojennym Krakowie była to jedna czwarta jego obywateli. Udział w Marszu będzie także wyrazem solidarności z wszystkimi, którzy pragną tamte wydarzenia zachować w społecznej pamięci, by wspólna przyszłość była budowana na wzajemnym szacunku, porozumieniu i dialogu. Dziś jest to szczególnie potrzebne.

Marsz rozpocznie się częścią oficjalną o godz. 12.00 przed Apteką pod Orłem – Muzeum Pamięci na Placu Bohaterów Getta. Po niej nastąpi przemarsz ulicami Podgórze – Limanowskiego, Wielicką i Jerozolimską – na teren byłego obozu KL Płaszów, gdzie odbędzie się krótka ceremonia połączona z modlitwą za pomordowanych.

Organizatorem Marszu Pamięci jest – wraz z Kancelarią Prezydenta Miasta Krakowa oraz Gminą Wyznaniową Żydowską – Stowarzyszenie Festiwal Kultury Żydowskiej. Więcej informacji na temat Marszu można uzyskać na stronie: <http://www.jewishfestival.pl>.

ks. Łukasz Kamykowski

Archidiecezalny Referent ds. Ekumenii

Kraków, Środa Popielcowa, 14 lutego 2018 r.



## III Tydzień Wielkiego Postu

| DATA       | KOŚCIÓŁ W RZYMIE    | KOŚCIÓŁ W KRAKOWIE                           | CELEBRANS        |
|------------|---------------------|----------------------------------------------|------------------|
| 5 III pn.  | Św. Marka           | ss. Bernardynki, ul. Poselska, g. 18:30      | inf. Dariusz Raś |
| 6 III wt.  | Św. Pudencjany      | św. br. Alberta, os. Dywizjonu 303, g. 19:30 | Bp Damian Muskus |
| 7 III śr.  | Św. Sykstusa        | Św. Krzyża, Mogiła, g. 18:00                 | Bp Damian Muskus |
| 8 III czw. | ŚŚ. Kosmy i Damiana | Centrum JP2, Białe Morza, g. 17:00           | Bp Jan Zając     |
| 9 III pt.  | Św. Wawrzyńca       | MB z Lourdes, Miasteczko, g. 19:30           | Bp Damian Muskus |
| 10 III sb. | Św. Zuzanny         | oo. Franciszkanie, Franciszkańska, g. 19:00  | Bp Jan Zając     |

# Św. Jan Boży - założyciel zgromadzenia bonifratrów (1495, Montemor-o-Novo - 1550, Grenada)

Drogę do świętości zapowiedział Janowi Bożemu chłopiec, który objawił mu się z owocem granatu w dłoni. Drzewo rodzące te owoce jest symbolem zwycięstwa, nieśmiertelności i zmartwychwstania a także czystości, miłości i nadziei. Ta symbolika sprawiła, że owoc granatu z krzyżem jest godłem zakonu bonifratrów. Został umieszczony w herbie zakonu, znajduje się na dokumentach, chorągwiach i pieczęciach zakonu.

Założyciel Zakonu Bonifratrów św. Jan Boży żył i działał w XVI wieku w Hiszpanii. Część życia spędził na wojnach. W wielu krajach poznał ludzką biedę, samotność i głód. Dobrowolnie skazał się na ubóstwo i ofiarne troszczył się o ludzi chorych i opuszczonych. Dawał im schronienie, utrzymanie i osobiście im posługiwał. W historii medycyny znany jest jako prekursor współczesnego szpitalnictwa. Z jego dzieła wyrósł Zakon Bonifratrów a wierni charyzmatowi swego założyciela Dobrzy Bracia od ponad czterystu lat pełnią posługę samarytańską wobec chorych i potrzebujących. Pracują w szpitalach, domach opieki, zajmują się ziołolecznictwem. W każdym potrzebującym dostrzegają Chrystusa i spełniają swoje powołanie niesienia pomocy cierpiącym kontynuując misję Pana Jezusa - wielkiego Lekarza dusz i ciał.

Jan wcześniej opuścił dom rodzinny, w wieku zaledwie ośmiu lat. U jego rodziców znalazł gościnę pielgrzym zmierzający do Hiszpanii. To pod wpływem jego barwnych opowieści postanowił uciec z domu i wraz z nieznanym dotarł do hiszpańskiej miejscowości Oropesa. Opiekę, a później wykształcenie uzyskał w rodzinie zarządcy trzód. Po blisko 20 latach spędzonych w Oropesie zdecydował się porzucić przybraną rodzinę i wstąpił do wojska jako ochotnik. Brał udział w walkach hiszpańsko-francuskich i na Węgrzech. Po powrocie z wyprawy wojennej postanowił odwiedzić - po 30 latach - swoje rodzinne strony. Dowiedział się wówczas tragicznej prawdy o losie swoich rodziców. Po jego zniknięciu matka zmarła ze zgrzyoty a ojciec - straciwszy i syna, i żonę - też niebawem umarł. Próbując uciec przed wyrzutami sumienia Jan ponownie wyjechał, tym razem do Afryki, gdzie najął się do katorżniczej pracy przy budowie fortyfikacji. Z nakazu swego spowiednika wrócił do Europy i począł rozczytywać się w książkach religijnych, a także zajął się ich rozpowszechnianiem.

To właśnie wtedy przydarzyła mu się historia z napotkanym małym chłopcem. Wędrując z koszem książek na plecach, napotkał utrudzonego drogą małego chłopca, bosego i biednie ubranego. Jan dał chłopcu własne obuwie i chcąc ulżyć zmęczonemu dziecku posadził je na koszu i poniosł dalej. Tak dotarli do źródła, przy którym zatrzymali się na odpoczynek. Wtedy Jan zauważył, że chłopiec trzyma w ręce otwarty do połowy owoc granatu, z którego wystaje krzyż. Zdziwił się bardzo gdy dziecko odezwało się do niego: „Janie Boży, Grenada będzie dla ciebie krzyżem!” i po chwili chłopiec zniknął.

Grenada stała się dla Jana przede wszystkim miejscem ostatecznej przemiany. Sprawili to kazania, które wygłosił tu 20 stycznia 1539 r. Jan z Avili, późniejszy święty, nawołujące do wystrzegania się grzechu. Ogarnięty uczuciem żalu za grzechy Jan głośno błagał Boga o przebaczenie i wzywał miłosierdzia Bożego. Ludzie, którzy obserwowali jego zachowanie byli zdania, że Jan postradał zmysły. Umieszczono go w szpitalu na oddziale dla psychicznie chorych. Tu doświadczył na własnej skórze brutalnych metod, jakie wówczas powszechnie stosowano wobec osób z zaburzeniami psychicznymi. Nie skarżył się, za to z dużą ofiarnością stał w obronie swoich towarzyszy niedoli. Doznane cierpienia sprawiły, że dojrzała w nim decyzja o założeniu własnego szpitala, w którym chorzy byliby godnie traktowani. Na realizację tego zamiaru nie trzeba było długo czekać.

Gdy po kilku miesiącach Jan opuścił szpital całkowicie oddał się służbie chorym. Zebrał przy sobie gromadkę podobnych „szaleńców” Bożych i tak założył nową rodzinę zakonną dla obsługi chorych i opuszczonych.

Tak powstał zakon Braci Miłosierdzia zwany u nas bonifratrami. Organizując pomoc medyczną dla ubogich mieszkańców Grenady św. Jan Boży nie myślał o założeniu zakonu, chciał jedynie nieść ludziom wsparcie i otuchę. Jednak w miarę upływu czasu wokół Świętego zaczęli się pojawiać współpracownicy, tworząc pierwszą wspólnotę. Dziś, gdy wiele jest szpitali świeckich w których nie brak znakomitych lekarzy i doskonałego wyposażenia, rola Zakonu Szpitalnego nie zmalała. Wprost przeciwnie. Ojciec Święty Jan Paweł II podkreśla, że w świecie, w którym człowiek cierpiący bywa spychany na margines życia bonifratrzy mają do spełnienia wielkie zadanie. Pełnią samarytańską posługę lecząc i opatrując rany a także wspierając potrzebujących modlitwą i służąc im pomocą duchową. Korzystając ze zdobyczy współczesnej medycyny nie zapominają o miłosierdziu i zwykłym ludzkim cieple, którego szczególnie potrzeba cierpiącym. Bonifratrzy są lekarzami, pielęgniarzami, farmaceutami, zajmują się ziołolecznictwem, stale podnoszą swoje kwalifikacje ucząc się medycyny. Kapłani zakonni są duszpasterzami chorych. Swoje zadanie wypełniają w wielu krajach świata.

Do Krakowa sprowadzono pierwszą grupę bonifratrów w 1609 r. i szybko zdobyli sobie uznanie Polaków. Do czasu rozbiorów założyli oni w Polsce 18 klasztorów i szpitali. Gdy nasz kraj odzyskał niepodległość znów podjęli swe dzieło. Niestety w okresie rządów komunistycznych braciom odebrano większość szpitali i niektóre domy zakonne. Dopiero w ostatnich latach Zakon ponownie rozwinął działalność i odzyskał wiele klasztorów, szpitali i aptek. Kamienica, w której zaczęła się historia krakowskiego szpitala istnieje do dzisiaj, mieści się w niej Polska Akademia Umiejętności. Ten dom na potrzeby zgromadzenia podarował zakonnikom krakowski kupiec Walerian Montelupi. 203 lata później bonifratrzy zostali przeniesieni do klasztoru opuszczonego przez trinitarzy przy ul. Krakowskiej na Kazimierzu. W naszych czasach w szpitalach pracują lekarze, pielęgniarki i personel pomocniczy. Św. Jan Boży sam spełniał wszystkie ich funkcje. Kiedy trzeba było na własnych plecach zanosił do szpitala ludzi, którzy nie mogli tam dojść. Zdarzało się też, że nie jeden raz w tej pracy nie starczało mu sił.

Czuając zbliżającą się śmierć poprosił współbraci, aby pozostawili go w samotności. Zmarł 8 marca 1550 r. na kłęczniku podczas modlitwy i trwał w pozycji kłęczącej około sześciu godzin po śmierci. Odejście św. Jana Bożego pogrążyło w smutku całą Grenadę. Na pogrzeb przybyły nieprzebrane tłumy ludzi. Ciało złożono w kaplicy kościoła Matki Bożej Zwycięskiej, gdzie niebawem wydarzyło się wiele cudów, a gdy 20 lat później otworzono trumnę okazało się, że ciało zachowało się nienaruszone.

Po śmierci św. Jana Bożego chorzy zaczęli go prosić o wstawiennictwo u Boga. Niósł dalej pomoc potrzebującym, którzy zwracali się do niego w modlitwach. Doliczono się ponad 460 cudów dokonanych za wstawiennictwem Jana Bożego co niewątpliwie przyspieszyło jego drogę na ołtarze. W 1630 r. papież Urban VIII ogłosił go błogosławionym a 60 lat później papież Aleksander VIII dokonał kanonizacji Jana Bożego.

Wspomnienie św. Jana Bożego przypada na dzień 8 marca.

Jest patronem szpitali i chorych, pielęgniarzy i służby zdrowia, księgarzy.

Kiedy służba zdrowia obchodzić będzie swoje patronalne święto warto zwrócić się do Boga za pośrednictwem św. Jana o umiejętność zachowania właściwych proporcji między dbałością o byt materialny naszych szpitali i należytą opieką duchową nad chorymi. Oby w naszych szpitalach, przychodniach i hospicjach „rozkazywało serce” jak w szpitaliku św. Jana Bożego w Granadzie, gdzie na szpitalnych łóżkach wśród chorych święty spotykał niekiedy cierpiącego Zbawiciela.

Święty Jan Boży jest nazywany Świętym Miłosierdzia, ojcem ubogich, ponieważ prawdziwie utożsamiał się z ubogimi, którym z wielką miłością poświęcił swe życie.

Bogumiła Puchała

# Tak wygląda sukces według Ewangelii

Słowo to oznacza w systemie Bożych wartości zupełnie co innego niż w oczach świata. Mycie bezdomnej, śmierdzącej kobiety zarezerwowane jest dla ministra w Królestwie Bożym.

W Medyni siedzimy w małej grupce. Mieszkańcy, Artur i ja. Oprócz Artura wszyscy co najmniej 50+. Zima, wychodzić się nie chce, chociaż dzielni panowie w liczbie dwóch, do Rzeszowa po mięso o siódmej rano pojechali, bo promocja, a p. Lodzia z p. Iwonką na spacerach chadzają, jak je zmobilizuję. Ciasno. No i co? No i to, że nikt tu się z nikim poważnie nie kłóci, każdy, choć czasem koślawo i resztką sił i możliwości wózek swojego i wspólnego życia pcha do przodu. A każdy spod innej gwiazdy przecież. Nawet tutejsze psy: Bolek i Lolek arturowego mopsa Aloszkę życzliwie przyjęły. Nie wiem, czy gdyby mnichów czy mniszki zamknąć w takiej sytuacji, to taka zgoda by królowała. O politykach nie wspomnę, bo zbyt duże ryzyko. Od kogo zatem możemy się uczyć pokoju i braterstwa? Bardzo często od ubogich.

Nie nauczymy się jednak, jeśli nie zaczniemy żyć razem. Nie otworzymy drzwi i nie posuniemy się, ryzykując, że nasze poukładane życie przewrócić się może do góry nogami. Jeśli kurczowo trzymać się będziemy naszego stanu posiadania. Nie tylko materialnego, ale także naszego środowiska, sposobu myślenia, przyzwyczajęń. Dlatego łatwiej jest zamykać słabych w instytucjach niż żyć wspólnie. Dlatego łatwiej jest tworzyć instytucje niż budować wspólnotę. Ryzyko, owszem, jest. Wczoraj w domu dla chorych pielęgniarkę zaatakował chory psychicznie mieszkaniec. Ktoś inny znów coś ukradł, chociaż można u nas ukraść niewiele. No i co z tego? Trzeba wliczyć w koszt. Zachować zdrowy rozsądek. Jak zawsze w życiu.

Myślenie świata jest odwrotne. Myślenie świata opanowali silni. Tyle mówimy o prawie do życia każdego, w tym niepełnosprawnego człowieka. Do życia, nie tylko do narodzin. Prawo do życia to także towarzyszenie najsłabszym. I ich opiekunom. To także kasa, zwyczajnie, kasa... Podział tortu tak, żeby słaby dostał najlepszą porcję. Powtarzam do znudzenia. Od lat. Silni wiedzą jednak lepiej, co nam, ubogim potrzeba.

Silni uważają, że jak założyć pisuary w domu dla chorych to owi chorzy będą szczęśliwsi. Jak wydam kasę na szkolenie czy studia pt. organizacja pomocy społecznej dla pracowników, to od razu nasi mieszkańcy będą w niebie. Silni na to kasy nie dadzą. Silni tylko wymagają. A ja twierdzę, że kawałek tego nieba za te pieniądze możemy im zapewnić w postaci np. wycieczki, ciasta, lepszego leczenia czy po prostu wspólnej zabawy, co akurat nic nie kosztuje. Poczucia, że nie są sami albo numerami w kartotece, co też jest za friko. No, może niezupełnie. Trzeba zapłacić własnym życiem czy własnym czasem, żeby być razem. Tego na studiach nie uczą.

Kiedyś przywieziono starszego pana. Praktycznie nie chodził. Piotr karmił staruszką zupą. Po ostatniej łyżce Piotr zapytał: "Może pan chce jeszcze zupki?". I dziadek się rozplakał. Piotrek zgłupiał, ale dziadek szybko wytłumaczył: "Przebywałem w wielu placówkach i szpitalach. Nikt nigdy mnie zapytał, czy chcę jeszcze zupy. Rzucano mi talerz i po sprawie." Nadmieniam, że Piotr nie kończył studiów z zakresu organizacji pomocy społecznej.

Tak, sukces według Ewangelii to braterstwo i pokój. Planując swoją życiową karierę trzeba wziąć pod uwagę, że słowo

to oznacza w systemie Bożych wartości zupełnie co innego niż w oczach świata. Mycie bezdomnej, śmierdzącej kobiety zarezerwowane jest dla ministra w Królestwie Bożym. Minister po łacinie to znaczy... sługa. Poświęcić komuś życie to nie pseudo-męczeństwo z zaciśniętymi zębami. To sprawić, żeby życie drugiego mogło być święte. To mu pokazać, że dla nas jest "święty" w znaczeniu najważniejszy, bo jest najważniejszy dla Najświętszego. A to niesamowita radość.

I jeszcze o myśleniu silnych. Myśleniu, które pozornie może się wydawać dobre. Wygląda to tak: stwórzmy dla słabych luksusowe instytucje, zapewnimy wygórowane standardy. Wepchnijmy ich tam i problem z głowy.

I co się okazuje na końcu: standardy zbyt wygórowane nie zmieniają życia ubogich w takich instytucjach, które często pozostają zimne i anonimowe, ale powodują, że w końcu brakuje na nie pieniędzy i silni zaczynają narzekać, że słabi ich zbyt dużo kosztują. Duża część potrzebujących pomocy zostaje więc poza jej zasięgiem. Sami słabi traktowani jak ciężar czują się ciężarem. Stąd droga prosta do eliminacji słabych.

PS: Nie znaczy to, że fachowcy są zbędni i dobre serce wystarczy. Jesteśmy pierwszą organizacją, która w początku lat 90-tych zatrudniła w schronisku pracownika socjalnego, a dzięki nam problem bezdomności trafił wówczas na wyższe uczelnie. Pracują u nas, zatrudnieni lub jako wolontariusze: psycholodzy, pedagodzy, pracownicy socjalni, pielęgniarki i lekarze, księgowi i prawnicy. A instalacji elektrycznej nie naprawia kucharz, zapewniam. W centrum musi być dobro słabego, nie systemu. W centrum musi być braterstwo, nie system. Tego pragnie każdy z nas, podobnie jak pokoju.

Nad-obowiązkowo:

Św. Szymon de Rojas - Trynitarz, kapelan królewskiego dworu w Hiszpanii ani przez chwilę nie zrezygnował ze służby ubogim, chorym bezdomnym i wykupowania niewolników i jeńców. Taki warunek postawił władcy, kiedy ten zawezwał go do pracy jako wychowawcę swoich dzieci. Kiedy wybuchła epidemia król z obawy przed zarażeniem próbował mu bezskutecznie zabronić pomocy chorym. Zrezygnował natomiast ze wszelkich przywilejów dworskich - karet, służby itp. wykorzystując swoje wpływy jedynie do szerzenia kultu maryjnego i pomocy ubogim. To on był pierwszym, który wymyślił pojęcie niewolnictwa Maryi: Totus Tuus - cały Twój (zawołanie św. Jana Pawła II).

Trynitarze (Zakon Trójcy Św. od Wykupu Niewolników) to pierwsza katolicka organizacja humanitarna: zakon założony w XII w. przez św. Jana z Mathy początkowo miał za cel ratowanie poprzez wykup lub zamianę (oddanie się samemu w niewolę!) chrześcijan pojmanych przez Saracenów jako niewolnicy u wybrzeży Morza Śródziemnego. Prowadził szpital, wspierał jeńców, ubogich, więźniów. W ciągu wieków dzięki zakonowi wolność odzyskało 60-100 tys. ludzi.

\*\*\*

Chcesz wesprzeć działalność siostry Małgorzaty Chmielewskiej i Wspólnoty Chleb Życia? Wszystkie potrzebne informacje znajdziesz na stronie: [chlebzycia.org](http://chlebzycia.org)

Tekst pierwotnie ukazał się na blogu: [siostramalgorzata.chlebzycia.org](http://siostramalgorzata.chlebzycia.org)

# KRAKÓW według Felicji

## BYŁO:

- Zarząd MPK SA w Krakowie i przedstawiciele firm EvoBus Polska sp. z o.o. i PeKaO Leasing sp. z o.o. w obecności prezydenta Krakowa Jacka Majchrowskiego podpisały umowę na dostawę 30 nowych ekologicznych autobusów Mercedes-Benz Citaro w formie leasingu finansowego. Autobusy Mercedes-Benz Citaro spełniają najwyższe wymagania dotyczące norm emisji spalin Euro 6, które aktualnie obowiązują na rynku motoryzacyjnym. Zastosowano w nich po raz pierwszy w Polsce nowatorskie rozwiązanie hybrydowe dla autobusów miejskich Mercedes-Benz. Rozwiązanie takie prowadzi do oszczędności paliwa, a co za tym idzie, do jeszcze większej redukcji emisji szkodliwych substancji. Warto podkreślić, że tylko w tym roku MPK SA w Krakowie zaplanowało dostawę prawie 160 nowych ekologicznych autobusów. Dzięki temu jeszcze w tym roku z ulic Krakowa zostaną wycofane wszystkie autobusy z silnikami nie spełniającymi co najmniej normy emisji spalin Euro 5.

- We wtorek 27 lutego na fasadzie Pałacu Bonerowskiego została umieszczona tablica pamiątkowa Ignacego Kriegera. Ignacy Krieger był fotografem, który posiadał w mieście własne studio fotograficzne na ulicy Grodzkiej, a później na rogu Rynku Głównego i ul. św. Jana. W swojej artystycznej działalności podejmował się m.in. fotografii zabytków oraz budynków miasta. To właśnie dzięki Kriegerowi zachowały się wizerunki wielu obiektów w ich ówczesnym kształcie. Część z nich nie zachowało się do dzisiaj, pozostałe po renowacjach wyglądają zupełnie inaczej - między innymi Rynek Główny z Wielką Wagą czy Sukiennice przed przebudową. Po śmierci fotografa zbiór jego fotografii początkowo został przekazany w zarząd Muzeum Przemysłowemu, lecz potem trafił do Biblioteki Muzeum Przemysłowego i Biblioteki Akademii Sztuk Pięknych. Od 1967 roku spuścizna Kriegerów znajduje się w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa.

## JEST

- Akademia Muzyczna w Krakowie obchodzi jubileusz 130-lecia istnienia, nawiązując do tradycji założonego w roku 1888 przez Władysława Żeleńskiego - Konserwatorium Towarzystwa Muzycznego. W lutym 1888 roku Konserwatorium Towarzystwa Muzycznego w Krakowie uzyskało decyzją Ministra Wyznań i Oświecenia Publicznego CK Austrii status uczelni wyższej. Data ta wyznacza czas rozpoczęcia działalności Akademii.

- Rozpoczęła się akcja zbierania pamiątek związanych z Tadeuszem Kościuszką. Jej organizatorem jest Komitet Kopca Kościuszki, który zachęca do przekazywania na potrzeby powstającego Muzeum Kościuszkowskiego pocztówek, starodruków czy znaczków. Muzeum Kościuszkowskie powstaje w okalającym kopiec zabytkowym forcie. To właśnie w jego przestrzeniach znajdzie się wystawa „Kościuszkowski - bohater wciąż potrzebny”. Ekspozycja, wyposażona w multimedialne elementy, będzie miała charakter narracyjny. Co więcej, powstanie trasa edukacyjna dostosowana do potrzeb osób niepełnosprawnych. Zostanie zamontowana winda, a osoby niedowidzące i niewidome, będą mogły korzystać ze specjalnej makiety Kopca

Kościuszki i całego fortu. W muzeum zostanie utworzona specjalistyczna biblioteka, z której będą mogli korzystać mieszkańcy, studenci czy badacze zainteresowani postacią Kościuszki. Mieszkańcy i turyści będą również mogli odpocząć w ogrodzie, który zostanie zlokalizowany u podnóża kopca. Wszystkie prace mają się zakończyć we wrześniu 2019 roku. Koszt powstania nowego muzeum to ok. 11 mln zł brutto, z czego ponad 6,2 mln zł to środki unijne z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego na lata 2014.

## BĘDZIE:

- We wrześniu minie 40 lat od czasu kiedy Kraków, jako pierwsze miasto europejskie, został wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO co było impulsem do odnowy miasta. W uzasadnieniu decyzji o wprowadzeniu historycznego centrum Krakowa na tę listę zapisano m.in.: „Centrum historyczne i architektoniczne Krakowa, które ukształtowało się na przestrzeni niemal tysiąca lat jest jednym z najbardziej godnych uwagi artystycznych i kulturowych kompleksów Europy. (...) Kraków przekazuje potomności tę jedyną w swoim rodzaju kolekcję pomników kultury dawnych wieków - wybitne dzieła sztuki i architektury”. A najważniejsze z nich to: Wzgórze Wawelskie z zamkiem królewskim i katedrą, Rynek Główny z Wieżą Ratuszową i Sukiennicami oraz Bazyliką Mariacką, historyczne budynki uniwersyteckie np. Collegium Maius, Collegium Iuridicum, kościoły i klasztory, pałace i budowle reprezentacyjne jak np. magistrat czy kamienice mieszczańskie. Kraków należy do najlepiej utrzymanych środkowoeuropejskich miast charakteryzujących się historyczną zabudową. To efekt działań Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa, z którym ściśle współpracują władze Krakowa. Ale o piękno dawnej stolicy Polski dbają sami krakowianie. Bo do każdej złotówki pozyskanej z Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa drugą dodają właściciele historycznych obiektów. Nie bez znaczenia jest fakt, że Kraków jako jedno z pierwszych miast podjęło się dofinansowywania prac konserwatorskich, restauratorskich lub robót budowlanych przy zabytkach wpisanych do rejestru. W latach 2006 - 2017 przyznano dotacje dla ponad 270 właścicieli obiektów zabytkowych na łączną kwotę 28,5 mln. zł. W tym roku na realizację dotacji zaplanowano 4 mln zł. Prace przy części obiektów zabytkowych dofinansowanych przez Gminę Miejską Kraków są również współfinansowane ze środków pochodzących z Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa. Z kolei przyrzuć funduszy z Unii Europejskiej pozwolił na wykonanie strategicznych miejskich inwestycji dotyczących ochrony środowiska i rozwoju zrównoważonego transportu. Dzięki sporemu zastrzykowi unijnych pieniędzy udało się zrealizować nowoczesne projekty kulturalne i muzealne, w tym m.in. unikatowy szlak archeologiczny w podziemiach Rynku i ekspozycję w dawnej Fabryce Oscara Schindlera. Zmodernizowano również Muzeum Inżynierii Miejskiej, a kwartał św. Wawrzyńca na krakowskim Kazimierzu przekształcono w nowe centrum życia kulturalnego i towarzyskiego. Splendoru uczelni dodaje fakt, iż dysponuje ona jedną z najpiękniejszych w Polsce auli koncertowych, czyli dobrze znaną krakowskim melomanom Florianką. Mury tej pięknej sali przepełnione są chlubną tradycją i artystycznym duchem wielu pokoleń muzycznych znakomitości.

Opr. Felicja Niedzielska



## Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

### III NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU 4 III 2018 r.

1. „NAWRACAJCIE SIĘ I WIERZCIE W EWANGELIĘ”. Przeżywamy czas Wielkiego Postu – czas pokuty i nawrócenia. Czas, który jest szczególną okazją do modlitwy, postu i jałmużny. Dzisiaj Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym o godz. 18.00. W Polsce za udział w Gorzkich Żalach, można dostąpić odpustu zupełnego pod zwykłymi warunkami. Składka na Gorzkie Żale jest przeznaczona na kwiaty do Bożego Grobu. Po mszy św. będzie adoracja Najświętszego Sakramentu, Litania do Ducha św. i modlitwa za Ojczyznę. Po mszy św. Zespół Charytatywny będzie zbierał ofiary dla najuboższych z naszej parafii.

2. W kalendarzu liturgicznym w tym tygodniu wspominamy:

we wtorek – O godz. 18.00. msza św. nowenna ku czci bł. Bronisławy, dziewicy.

w I środę miesiąca – Po mszy św. wieczornej nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, na którą zapraszamy wszystkich parafian i członków Wspólnoty Żywego Różańca. Po mszy św. zmianica różańcowa dla Wspólnoty Żywego Różańca.

w piątek – Po mszy św. wieczornej koronka do Miłosierdzia Bożego.

DROGA KRZYŻOWA DLA DZIECI – 16.30.

DROGA KRZYŻOWA DLA STARSZYCH – 17.15

PROWADZONA PRZEZ PARAFIALNĄ RADĘ DUSZPASTERSKĄ

3. W czasie Wielkiego Postu jest organizowana z naszej parafii pielgrzymka do Sanktuarium Matki Bożej w Kalwarii Zebrzydowskiej – 17.III.2017 r. (sobota). Wyjazd autokarem o godz. 8.30. O 10.00. msza św. przed cudownym obrazem Matki Bożej, a następnie Drożki Pana Jezusa. Zapisy w zakrystii.

4. Z naszej parafii jest organizowana pielgrzymka autokarowa do sanktuariów maryjnych i świętych – Gietrzwałd, Święta Lipka, Stoczek Warmiński, Rostkowo. Pielgrzymka jest organizowana 23 – 24 – 25 – 26 lipca/poniedziałek wtorek, środa, czwartek / 2017 r. Szczegółowe informacje na stronie internetowej parafii [www.parafiasalwator.pl](http://www.parafiasalwator.pl), w Tygodniku Salwatorskim, lub po mszy św. w zakrystii u Ks. Proboszcza. Serdecznie zapraszamy.

5. Zachęcamy do czytania prasy katolickiej. Przy wyjściu z kościoła są do nabycia różne religijne czasopisma: Gość Niedzielny, Niedziela, Źródło, Tygodnik Salwatorski. .

### W piątki o 15.00 na Salwatorze

W każdy piątek o godz. 15.00, w naszym kościele odprawiana jest Koronka do Miłosierdzia Bożego. Zapraszamy wszystkich do wspólnej modlitwy. Kościół jest otwierany pół godziny wcześniej (14.30), można więc przed Koronką wykorzystać czas na osobistą modlitwę przed Najświętszym Sakramentem. Wejście od ul. Kościuszki.

#### Grupa Modlitewna

*Podczas godziny świętej, którą starałam się odprawić, ujrzałam Jezusa cierpiącego, Który mi powiedział te słowa: Córkko Moja, nie zwracaj tak dużo uwagi na samo naczynie łaski, ale więcej na łaskę, którą ci podaję, bo naczynie nie zawsze ci się podoba, a i łaski wtenczas szwankują. Chcę cię ustrzec od tego i pragnę, abyś nigdy nie zwracała uwagi na naczynie, w jakim ci przysyłam swoją łaskę, niech cała uwaga twej duszy zwrócona będzie na to, aby jak najwinniej odpowiedzieć łasce Mojej.” (Dz. 1599)*

### III NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU (J 2, 13-25)

*Widzimy dziś Jezusa, który w bardzo radykalny sposób rozprawia się z handlarzami na terenie świątynnym. Chce w ten sposób zmanifestować szacunek dla świętości domu Bożego. Zapowiada także Chrystus, że odbuduje świątynię, którą będzie stanowiło Jego Ciało. Pokazuje w ten sposób, że Jego Męka i Śmierć za nas jest czymś tak ważnym, że domaga się od nas najwyższej czci. Również z najwyższą czcią winniśmy odnosić się do sakramentalnego Ciała Jezusa i dbać o czystość serca, kiedy Je przyjmujemy.*

**ks. Tomasz Gędłek**

### Parafialny Klub Salwator

serdecznie zaprasza w czwartek 8 marca o godz. 16.30. do Sali „Pod Plebanią” na spotkanie z Panem Piotrem Boroniem. Tematem spotkania będzie

#### „Konfederacja Barska”

Serdecznie wszystkich zapraszamy.

### ZOSTAŃ KRWIODAWCĄ

Rada Duszpasterska parafii Najświętszego Salwatora w Krakowie i Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Krakowie organizuje w naszej parafii w roku św. Stanisława Kostki 18 marca w godz. 10.00. – 15.00. **akcję oddawania krwi potrzebującym.**

Szczegółowe informacje w zakrystii po mszy św., Tygodniku Salwatorskim, i na stronie internetowej parafii Najświętszego Salwatora, [www.parafiasalwator.pl](http://www.parafiasalwator.pl). Serdecznie zapraszamy.